

Piękna, inteligenta, niezależna – model nowoczesnej kobiety w powieściach Emmy Jeleńskiej- Dmochowskiej

(Dokończenie ze strony 3)

uchodziły nie tylko za skandalistki, ale też niewychowane, nudne i zdziwaczałe panny, które nie potrafią zaakceptować właściwego kobietom, usankcjonowanego przez religię i tradycję miejsca w rodzinie i społeczeństwie.⁴⁸ Kwestionowano także ich sposób życia, doszukując się niewłaściwych relacji z mężczyznami.⁴⁹ Jeleńska o tych kobietach wypowiadała się jednak z sympatią, słusznie dostrzegając, że ten nowy model kobiecości znacznie lepiej odpowiada modernizującej się rzeczywistości i wyzwaniom z tym związanymi. W jej utworach można zauważyć przekonanie, że przemian wynikających z rozwoju ruchów emancypacyjnych nie da się powstrzymać, a kolejne ustępstwa i reformy doprowadzą w rezultacie – w niezbyt odległym czasie – do równego traktowania kobiet i mężczyzn.

Przekonania i przecucia Jeleńskiej okazały się słuszne. Znaczącą zmianę w postrzeganiu kobiet spowodowała I wojna światowa, podczas której stanęły one przed koniecznością pracy zarobkowej – również w zawodach uznawanych wyłącznie za męskie⁵⁰, utrzymywania reszty rodziny, samodzielnego podróżowania. Nie tylko zastępowały mężczyzn, którzy poszli na front, ale same dołączały do oddziałów medycznych lub nawet do czynnej służby zbrojnej, gdzie wykonywały m.in. zadania wywiadowcze.⁵¹ Do nowego stylu życia trzeba było dostosować też strój, który stopniowo ulegał skróceniu i uproszczeniu; zmienił się też ideał kobiecego piękna.⁵² Wiele zasad konwenansu i etykiety, w znacznym stopniu krępujących swobodę kobiet, przestało obowiązywać jako nieprzystające do realiów wojennych.

Po wojnie powróciła dyskusja na temat roli i miejsca kobiet w społeczeństwie. Konserwatywne kręgi oczekiwały, że z biegiem lat uda się powrócić do sytuacji sprzed wojny, a kobiety powrócą do swoich tradycyjnych zadań i obowiązków.⁵³ Jednak kolejnych zmian nie dawało się już powstrzymać, gdyż kobiety nie chciały rezygnować z uzyskanej wolności. Zasady równouprawnienia znalazły swoje odbicie w dekreście o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 1918 roku⁵⁴, a potem zostały potwierdzone w Konstytucji marcowej, gdzie znalazły się zapisy mówiące o przyznaniu czynnych i biernych praw wyborczych wszystkim obywatelom, bez względu na płeć.⁵⁵ Następowały również zmiany w mentalności społecznej. Wykształcenie kobiet – też uniwersyteckie – przestało być postrzegane w kategorii kaprysu, a stało się oczywistym elementem edukacji, jakkolwiek publicyści tego okresu nadmieniali, że w

przypadku ograniczonych funduszy rodziny nadal pierwszeństwo do zdobycia wyższego wykształcenia mieli chłopcy.⁵⁶ Również praca zawodowa kobiet przestała szokować, chociaż nadal łatwiej było uzyskać przyzwolenie społeczne, gdy zatrudniały się one w zawodach uznawanych dla nich za stosowne. Zmiany w obyczajowości dotyczyły m.in. nowego zdefiniowania ról społecznych. Praca zawodowa kobiet w pewnym stopniu zmusiła mężczyzn do zaangażowania się w wykonywanie obowiązków domowych. Kobiety, również niezamężne, zyskały również prawo swobodnego przemieszczania się i podróżowania, wcześniej zarezerwowanego wyłącznie dla mężatek.⁵⁷ Cecylia Walewska, feministka, która podczas swej działalności literackiej i publicystycznej wytrwale walczyła o równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia oraz o zwalczanie niesprawiedliwości społecznych⁵⁸, w jednym ze swoich artykułów, *Zróżniczkowanie się typu kobiecego po wojnie*, trafnie podsumowała osiągnięcia emancypantek, porównując ich życie z losami Marty, bohaterki powieści Elizy Orzeszkowej o tym samym tytule:

Dziś – Marty stanęły przy wszystkich warsztatach. Nie ma już pokątnego wykradania się spod skrzydeł matczynych. Nawet bardzo zamożne obywatelskie rodziny wysyłają panny w świat po naukę. Same. Rzadko kiedy odwozi je matka. Przez korespondencję, albo przez znajomych załatwia się sprawy pensjonatów, uczelni. Każda córka musi mieć maturę. A potem jak chce. Jedna kształci się na inżyniera-leśnika i marzy o reformach, które ma przeprowadzić w olbrzymim gospodarstwie leśnym ojca. Drugą z malarskim talentem rzuca się w paszczę jakiejś koedukacyjnej, wielkomińskiej akademii krajowej, czy zagranicznej, z tą jedyną przestroją, żeby nie przekroczyła sumy miesięcznej zapomogi, obliczonej dla pewności w dolarach. Dziewczynkę, przejawiającą wyjątkowe zdolności do języków, śle się do jakiegoś zagranicznego *Sacre Coeur*. Chce zostać lekarzem, prawnikiem, – inżynierem, architektem, – nikt jej tego nie broni. Ustaly zakazy rodziców.⁵⁹

KONIEC

Przypisy:

³⁹ Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001, s. 170–171.

⁴⁰ Zob. K. Utrio, *op. cit.*, s. 232–233.

⁴¹ Zob. R. Bednarz-Grzybek, *op. cit.*, s. 71–72.

⁴² E. Jeleńska, *Kobieta, puchu marny...*, s. 42.

⁴³ Por. J. Hoff, *op. cit.*, s. 245–247.

⁴⁴ Zob. A. Nasiłowska, *op. cit.*, s. 185.

⁴⁵ Zob. M. Poprzęcka, *Czy artystce wolno wyjść za mąż?*, [w:] *Fermentum massae mundi. Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, pod red. N. Cieślińskiej i P. Radzieckiego, Warszawa 1990, s. 475–479.

⁴⁶ E. Jeleńska, *Obrączka*, Warszawa 1907, s. 47.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 269–270.

⁴⁸ E. Nałęcz [N. Krzyżanowska], *Feminizm i faryzeizm*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 16, s. 301–302.

⁴⁹ Por. A. Żarnowska, *op. cit.*, s. 38–39.

⁵⁰ Zob. J. Dufurat, *Stare i nowe role kobiet. Pierwsza wojna światowa i Druga Rzeczpospolita*, „Mówią Wieki” 2011, nr 3, s. 64.

⁵¹ Zob. T. Nałęcz, *Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej*, [w:] *Kobieta i świat polityki: Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, t. 3, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1994, s. 76–79.

⁵² Zob. B. Sowina, M. Możdyńska-Nawotka, *Ubiory kobiece 1840–1939*, Wrocław 1999, s. 18–22.

⁵³ Zob. J. Dufurat, *op. cit.*, s. 66.

⁵⁴

http://www.trybunal.gov.pl/wszecznicna/akty/dekr_pilsud3.htm; 24.02.2014

⁵⁵ <http://konstytucja.wieszjak.pl/teksty-polskich-konstytucji/76621,3,Konstytucja-marcowa-z-1921->

roku.html, 24.02.2014

⁵⁶ Zob. C. Walewska, *Zróżniczkowanie się typu kobiecego po wojnie*, „Bluszcz” 1927, nr 3, s. 7.

⁵⁷ Zob. J. Dufurat, *op. cit.*, s. 65–67.

⁵⁸ Zob. Z. Zawiszanka, *Cecylia Walewska (Sylwetka jubileuszowa)*, „Bluszcz” 1929, nr 13, s. 12.

⁵⁹ C. Walewska, *Zróżniczkowanie się typu kobiecego...*, nr 3, s. 7.

Wiersze na koniec świata

Coraz bardziej denerwująca jest medialna sugestia o rychłym końcu świata. Włoski dziennikarz Eugenio Scalfari, pisarz i polityk o lewicowych poglądach, założyciel popularnego we Włoszech dziennika „La Repubblica”, pyta wprost papieża Franciszka, czy wraz z możliwym zniknięciem ludzkości zniknie także myśl zdolna pomyśleć o Bogu. Papież odpowiada, że z pewnością wielkość człowieka polega na tym, że może on pomyśleć Boga. Zresztą, nawet gdyby dobiegło kresu istnienia ludzkości na Ziemi – a zgodnie z wiarą chrześcijańską świat, takim jakim go znamy, zmierza do końca – człowiek nie przestanie istnieć, jak również istnieć nie przestanie stworzony wszechświat, choć odbędzie się to w sposób nam nieznan. Pismo święte o „niebie nowym i ziemi nowej” oraz stwierdzenie, że na końcu, w miejscu i czasie, których nie znamy, ale do których w wierze tęsknimy, pragnąc ich i wyczekując, Bóg będzie „wszystkim we wszystkich”.

Tyle pismo i papież. Trwającej „modzie na koniec świata” poddał się również krakowski poeta Leszek Aleksander Moczulski. W najnowszej jego książce poetyckiej „Kartki na wodzie” aż osiem wierszy na ten sam tytuł: „Piosenek na koniec świata”. Poeta kaliptycznie nastrojony nie rezygnuje z radości życia, ironizuje, dowcipkuje, co czyni go podobnym do ks. Twardowskiego. Jednym z wielu przykładów może być piosenka „My poganie chrześcijanie”:

My poganie chrześcijanie
słowa Boże już nam zwiędły
poważne mamy wykryty
niewierzącym zrywać pęta
obowiązek prawie święty
nawracania mieć patenty
kto naprawdę nieugięty
zmowę ma wszystkich niechętnych

Co się dzieje, co się stanie?
Do nas, do nas to pytanie

Chciałoby się odpowiedzieć, że koniec świata nastanie, ale to odpowiedź fałszywa, chociaż medialnie nagłośniona i w Rzymie, i wśród poetów w Polsce.

Emil Biela

Leszek Aleksander Moczulski, „Kartki na wodzie”. Biblioteka TOPOSU, Sopot 2013, s. 58.